



dr hab. Monika Bakke, prof. UAM

monika.bakke@amu.edu.pl

Poznań, dn. 10 czerwca, 2023

Recenzja pracy doktorskiej
mgr Marty Krześlak-Kolczyńskiej zatytułowanej *Cloudy Sky*

Pracę doktorską Pani Marty Krześlak-Kolczyńskiej stanowi instalacja artystyczna pod tytułem *Cloudy Sky*, której towarzyszy obszerna, ilustrowana publikacja pod rozszerzonym tytułem: *Cloudy Sky. Instrukcje dla podróżującej myśli*. Praca w obu swoich formach skupiona jest na procesie polegającym na wielokrotnie ponawianym *od-zyskiwaniu* materiałów i myśli, ich *trans-pozycjonowaniu* i *transformowaniu*. Te strategiczne działania mają wobec siebie charakter uzupełniający, a zatem przeplatają się w ruchu. Jednak dla przejrzystości recenzyjnej analizy, najpierw potraktuję każdą formę osobno, by na końcu powrócić do wspólnej ich oceny.

Dzieło sztuki: Instalacja

Najbardziej zauważalną cechą instalacji *Cloudy Sky* jest jej lekkość, ulotność i przeczuwana nietrwałość całej konstrukcji oraz indywidualnych obiektów. Praca składa się z kilku elementów, których zniuansowanie domaga się uważnej i wnikliwej obserwacji; najodpowiedniejszą formą odbioru wydaje się raczej ucieleśniona obecność, niż racjonalna analiza.

Odnaleźć tu można jednak oczywiste odniesienia do tytułowego nieba, do zwyczajnej czynności nucenia piosenki, do nietrwałej pamięci obrazów. Materialność łączy się wyraźnie z warstwą językową i wyobrażoną. Obiekty mają charakter wysoce zindywidualizowany – są wyraźnie przetworzone – co przyczynia się do uwypuklenia ich procesualności. Sam materiał zastosowany do zrealizowania instalacji jest z założenia zwyczajny, łatwo dostępny. Stanowi go masa papierowo-drzewna, plastikowa siatka, papier fotograficzny, papier bawełniany, brokat, niewielki silnik

modelarski, drut, taśma malarska i in. Z tego powstały liczne obiekty w kształcie gwiazd, a także chmur, które mają przecież zdolność przywoływania w pamięci górzystych krajobrazów lub budowania zupełnie innych, czasem zaskakujących skojarzeń. Ten ciąg lekko płynących asocjacji wzmacniają swobodnie wkomponowane zdjęcia oraz zawieszzone w pobliżu litery, z których trudno już odtworzyć źródłową całość.

Kluczowy dla tej instalacji jest też ruch o złożonym charakterze: delikatny ruch samego powietrza, poruszanie się obiektów dzięki pracy silnika oraz ruch niekontrolowany, sytuacyjny. Ten ostatni rodzaj ruchu wprowadzany bywa przez odbiorców. Mogą oni swobodnie przemieszczać się po poziomym planie instalacji, a także – dzięki podestowi ustawionemu w centralnym miejscu – zmienić perspektywę obserwacji pokonując kilka stopni wzniesienia, by znaleźć się 80 cm nad podłogą. Te dwie perspektywy dotyczą nie tylko wzrokowego postrzegania otoczenia myśli i obiektów, ale też i cielesnego wyczuwania całej przestrzeni. Umożliwiają zaistnienie specyficznego ukierunkowanego ruchu materii w całej przestrzeni instalacji. Autorka skomentowała to następująco: „Proponuję procesualne odnajdywanie siebie wobec innych ciał, które wydarza się poprzez dopuszczanie abstrakcyjnego myślenia i heretyczne podejście do przestrzeni.” (s.122)

Komentarz, proces, metoda: Publikacja

Licząca 179 stron publikacja w formie książki w twardej oprawie zawiera teksty Autorki oraz liczne cytaty; jest w dużej mierze ilustrowana materiałem szczegółowo dokumentującym pracę Autorki, ale również mieści inne materiały wizualne wspierające narrację.

Podróżująca myśl – to część otwierająca publikację, w której Autorka ujawnia swoje inspiracje i refleksje. Te ostatnie zostały zaprezentowane w postaci luźno skojarzonych fragmentów, których próba klasyfikacji zniweczyłaby – jak sądzę – zamierzenia Autorki. Bardziej produktywnie wydaje się więc poddanie się ich przepływowi, gdyż w ten sposób nawiązują również do tytułowego *Cloudy Sky. Instrukcje dla podróżującej myśli*. Każdy z ponad sześćdziesięciu wpisów stanowi jednak odrębny element opatrzony tytułem, jak np. przestrzeń, nadzieja, jaskinia, dom w wietrzna noc, latanie, oprowadzanie i in.

Kolejną część książki zatytułowaną *Metoda* uważam za szczególnie ważną, gdyż to tutaj Autorka w sposób syntetyczny i przekonujący ujawnia swój proces twórczy. Dlatego też tę część pracy analizuję nieco bardziej szczegółowo.

Opis autorskiej metody twórczej rozłożony jest na kilka elementów. Mgr Marta Krześlak-Kolczyńska rozpoczyna go od opisu *ekosystemu* jako modelu dla swojej instalacji, w której każdy element, nawet ten z pozoru mało istotny, odgrywa jednak swoście istotną rolę. Tu również mowa jest o odrealniającym działaniu artystycznego ekosystemu, gdzie przedmioty uzyskują nowe, niekoniecznie uchwytnie znaczenia. Autorka podkreśla, że wykorzystywane obiekty są pozyskiwane indywidualnie, poszukiwane, selekcionowane. Każdy z nich ma własną trajektorię dotarcia do artystycznego ekosystemu, a ponadto bywają one wykorzystywane po wielokroć. Jak przyznaje Doktorantka, „siłę tych przedmiotów stanowi naiwność ich doboru i konfiguracji, nie zaś wiara czy logika, której wymagałyby od widza.” (s. 64) Do swojej pracy włącza ona elementy kultury popularnej, bo jak podkreśla, to właśnie ta najbardziej rozpowszechniona i rozpoznawalna warstwa kultury staje się dla nas – jej odbiorców – niemalże przezroczysta.

Różne konfiguracje obiektów i myśli umożliwia ruch; dotyczy to zarówno przedmiotów poruszanych dzięki niewielkim silnikom, jak i osobom samodzielnie przemieszczających się w indywidualny sposób, co umożliwia im oglądanie instalacji z różnych perspektyw. Mgr Marta Krześlak-Kolczyńska podkreśla jak ważny jest to element jej pracy, kiedy pisze (s. 64): „Interesuje mnie ruch i choreografia jako działanie sprawcze mogące przemieścić rzecz, wyabstrahować zjawisko lub przywołać myśl.” Jak po wielokroć wspomina, już sam materiał i przestrzeń podpowiadają jej dalsze kroki twórcze oparte na meandrowaniu, a nawet porzucaniu wcześniej obranego celu. To właśnie ten proces okazuje się najistotniejszy w artystycznych działaniach mających na celu łączenie tego, co pomyślane z tym, co materialne.

Osobnemu namysłowi Autorka poddaje *choreografię montażu*, o której pisze, że dotyczy zarówno myśli jak i obiektów. Jako jeden z przykładów podaje roślinę, „której korzeń i kwiat są różnymi rozszerzeniami środka.” (s. 65) Ponadto jako ważną cechę swojej pracy Autorka wskazuje *łatwość zniszczenia*, ze względu na kruchość lub kolorystyczną nietrwałość użytych materiałów. To właśnie w tym kontekście *trafność gestu* – wyodrębniona w tekście, ma szczególne znaczenia dla Autorki. Dzieło powstaje i znika, co jak ona sama podkreśla, stanowi ważny sposób „przeciwstawiania się przyspieszeniu i nadprodukcji”. (s. 66) Doktorantkę interesuje właśnie to napięcie między precyzyjną sekwencją konstruktywnych gestów a potencjalnie jednym, gwałtownym gestem destrukcji lub po prostu redukcji przestrzennej instalacji do dwuwymiarowej plamy. Tytułowe *Uważne kadrowanie* Autorka wiąże zarówno z ruchem myśli, materiałem video jak i montażem instalacji.

Ostatnie dwa wyróżnione elementy metody autorskiej polegają na archiwizowaniu i uważności wobec trajektorii myśli i działań prowadzących do powstania pracy. Mgr Marta Krześlak-



Kolczyńska prezentuje tu siebie jako archiwistkę chcącą zachowywać materialne i mentalne elementy własnych instalacji po to, by ponownie mogły pojawić się na powrót jednak już w odmiennej konfiguracji. Unikanie systemowej hierarchiczności prowadzi więc do tego, że jak sama przyznaje, „po jakimś czasie trudno określić, kto jest autorem dzieła – ja, ktoś, kto je pomyślał, ktoś, kto je opowiedział, wiatr, który je poszarpał, czy słońce, które zmieniło jego kolor.” (s. 67) Te wątki znajdują swoją kontynuację w dalszej części książki w postaci namysłu nad pozaludzka sprawczością.

Manifest jest osobnym elementem książki, syntetycznie wyrażającym relacje zachodzące między rzeczami, myślami i ciałami obdarzonymi emocjami. W przestrzeni tych wpływów pojawia się dzieło, które jak czytamy w *Manifestcie*, ma moc transformującą zarówno na poziomie indywidualny, jak i społecznym.

Tło stanowi najbardziej rozbudowaną część książki, którą omówię tylko poprzez wybrane wątki. Autorka przeprowadza tu czytelników przez inspirujące ją koncepcje filozoficzne, rozpoczynając od najstarszych przedstawicieli tradycji europejskiej, czyli od Pitagorasa i Lukrecjusza. W tym początkowym namyśle podąża ona tropem wyznaczonym przez Italo Calvino, który szczególna wartość dostrzega w lekkości.

Ramą do dalszej refleksji o nostalgii jest dla Autorki nowoczesność, a szczególnie ta jej koncepcja, którą prezentuje Walter Benjamin. Ważną rolę odgrywa tu pamięć, poczucie straty, przemijanie – Autorka łączy tu rozmaite wątki, nie zawsze dla mnie czytelnie. Być może najistotniejsza dla samej metody twórczej jest jednak konkluzja: „Nostalgia to poczucie straty i wyparcia, ale ma też potencjał romansu z własną fantazją.” (s. 95)

Kolejnym poważnym wyzwaniem intelektualnym interesującym Autorkę jest krytyka antropocentryzmu. Tu przywołane zostały stanowiska Timothy’ego Mortona i Donny Haraway w kontekście dyskusji nad obecną epoką geologiczną jaką jest antropocen. Mam jednak kłopot ze zrozumieniem komentarza Autorki piszącej, że Haraway „przestrzega, że uznanie czasu człowieka za antropocen może pociągnąć za sobą krzywdzące skutki, ponieważ uznając człowieka za siłę ekologiczną, stawia go w abstrakcji.” (s. 96) Ostatecznie jednak Autorka proponuje istotne przejście, które punkt ciężkości krytyki antropocenu przenosi na kapitalizm, i tym samym przechodzi ona do poszerzonego omówienia kategorii „postwzrostu”. Ta oto koncepcja jest przez Doktorantkę przyswojona w jej pracy artystycznej, gdyż jak sama przyznaje, jest to dla niej „propozycja inspirująca, ponieważ uwalnia od konieczności generowania kolejnych obiektów i dowodów, a skupia się na indywidualności, podchodzi refleksyjnie do ‘pustki’”. (s. 98)



Doktorantka czerpie inspiracje również z wewnętrznie zróżnicowanego nurtu filozoficznego jakim jest nowy materializm, inspirowany się badaniami z dziedzin nauk przyrodniczych. Wraz z filozofką i fizyczką Karen Barad, Autorka podąża ku metodzie dyfrakcyjnej oraz innym inspiracjom płynącym z fizyki kwantowej. Te wątki Doktorantka kontynuuje jeszcze w części zatytułowanej *Astrofizyka*, gdzie przytacza liczne fragmenty wypowiedzi Stephena Hawkinga z książki *Krótką historia czasu*. Natomiast nawiązania do nauk o życiu pojawiają się wraz z przywołaniem filozofów takich, jak Rosie Braidotti oraz Michael Marder, którzy wyprowadzają życie biologiczne poza antropocentryczny krąg *bios*, ku nieokiełznanemu i wszechogarniającemu życiu pozaludzkiemu jakim jest *zoe*.

Na zakończenie tej części Mgr Marta Krześlak-Kolczyńska przywołuje jeszcze postawy artystyczne, które wskazuje jako szczególnie ważne dla własnej drogi twórczej; wymienia tu Joan Jonas, Pipilotti Rist i Liljane Lijn.

Książkę zamykają kolejne części: Opis instalacji, Dokumentacja instalacji oraz Biogram wraz ze Spisem aktywności, Bibliografią i Spisem ilustracji.

Końcowa ocena pracy doktorskiej

Przedstawiona do oceny praca – obejmująca zarówno realizację artystyczną w postaci instalacji, jak i obszerną publikację w formie książki – jest dobrze przemyślana i dojrzała zarówno pod względem merytorycznym jak i formalnym.

By sprostać ustawowym wymogom stawianymi pracom doktorskim, szczegółowej ocenie poddam kompetencje artystyczne i teoretyczne Doktorantki, jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej oraz oryginalność dokonania artystycznego.

Mgr Marta Krześlak-Kolczyńska wykazała się rozległymi kompetencjami artystycznymi i teoretycznymi (szeroko pojęta myśl krytyczna poparta rozbudowaną bibliografią), które znalazły swój wyraz w rozbudowanej instalacji oraz pogłębionej refleksji zaprezentowanej w książce. Warto zwrócić uwagę na szeroko zakrojone pole artystycznych badań, swobodnie poszerzonych o refleksję filozoficzną, naukową, historyczną i kulturoznawczą.

Umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej Doktorantki oceniam wysoko, co manifestuje się poprzez dużą samoświadomość w odniesieniu do procesu twórczego. Wyraża się to poprzez uważną i odpowiedzialną (środowiskowo) pracę z materiałem – począwszy od jego pozyskania, poprzez kolejne prze-tworzenia, aż do ostatecznej decyzji o jego obecności w instalacji.



Oryginalność dokonania artystycznego zasługuje na uznanie, gdyż jest wyrazem wnikliwej obserwacji i zindywidualizowanej refleksji, jakim Doktorantka objęła splot materii i myśli. Ponadto oryginalność tej materialno-semiotycznej realizacji potwierdza też wpisana w nią zaskakująca projekcja wyrażona kilkakrotnie przez Autorkę, która przeprowadzając odbiorców przez sploty tego, co w jej pracy istnieje, jednocześnie nieustannie snuje fantazje o ich zniknięciu, unicestwieniu, nieistnieniu.

Stwierdzam zatem jednoznacznie, że rozprawa doktorska mgr Marty Krześlak-Kolczyńskiej spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom doktorskim określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.